



Zmiany w austriackiej firmie nie następują zbyt często. Jeżeli bowiem coś w świecie "pro" się sprawdza, to lepiej tego nie ruszać. Od jakiegoś czasu AKG należy jednak do grupy Harman International, a to wiąże się z bardziej komercyjnym podejściem do rynku. Na

szczęście dla AKG rytm rynku rzeczywiście może pomóc we wprowadzaniu drobnych poprawek, usprawnień, bez zmiany podstawowej koncepcji. Tak też powstał nowy model K 271, jako kontynuacja doskonałych K 270. Oby lepsze znaczyło po prostu lepsze...

Nowy model ma typową dla słuchawek ze studiów nagraniowych budowę zamkniętą, typu circumaural. Membrana umieszczona jest jednak znacznie bliżej ucha niż w Sennheiserach, a nawet w Beyerdynamikach. Również z uwagi na profesjonalne zastosowanie, przewód został doprowadzony tylko z jednej strony i łączy się ze słuchawkami za pomocą nowego, znakomitego łącza typu mini-XLR. Miękkie elementy muszli wykonano z delikatnej skóry (w każdym razie tak wygląda), podobnie jak część, która przylega bezpośrednio do głowy. Dopasowanie słuchawek dokonywane jest automatycznie, ale... niestety, kabłąk dociskowy jest stosunkowo niewielki. Znam osoby, które zrezygnowały z AKG tylko dlatego, że te nie mieściły im się na głowie. Membrana słuchawek, to połączenie dwóch sztandarowych technologii AKG – *Varimotion* i *XXL*. Pierwsza z nich polega na tym, że membrana ma zróżnicowaną grubość, w zależności od odległości od cewki, zaś druga na tym, że membrana ma bardzo dużą średnicę – tutaj aż 30 mm, co ma pomóc lepiej odtworzyć niski bas.

## AKG K271 STUDIO



O D S Ł U C H

AKG K271 Studio są jednymi z najbardziej neutralnych słuchawek dynamicznych, jakie w życiu słyszałem. Co więcej – w swojej neutralności są również bardzo "przyjazne" dla słuchacza i nie męczą wyostreniami. W porównaniu z HD650 dźwięk jest delikatniejszy, a średnica nieco mniej "dopalona". Natomiast bas – ostatecznie są to słuchawki zamknięte – schodzi niżej i potrafi – jak na płycie Adama Pierończyka *Digi-voooco* (PAO 10230) - zaskoczyć bardzo niskim pomrukiem. Źródła pozorne definiowane są perfekcyjnie – zarówno wgląd, jak i wszere. Przez lata moim faworytem były słuchawki Beyera *DT 990 Pro*, z którymi zmiksowałem i nagrałem sporo materiału w studio oraz przetestowałem kilkadziesiąt odtwarzaczy, gramofonów itp. Będąc tak silnie związanym z jakimś urządzeniem, szuka się w ich rywalach słabości i nie dopuszcza myśli o porażce. Niestety, po raz pierwszy musiałem przyznać, że w końcu trzeba zmienić narzędzie. K271 zostają w moim domu. Słuchawkom tym należy zapewnić dobry wzmacniacz, a problemem może tutaj być ich stosunkowo niska impedancja (55 omów). Znakomicie sprawdziły się ze

wzmacniaczem Cayina i właśnie wzmacniacz lampowe (ale nie OTL!) będą dla nich najlepszym towarzyszem.

AKG K271 są znakomite – precyzyjne, detaliczne, przestrzenne. Nie dostaniemy wprawdzie tej zniewalającej średnicy Sennheiserów, ale – coś, za coś...

### K271 STUDIO

Cena [zł] **850**  
Dystrybutor **LAUDA AUDIO**

#### Wykonanie

Wykonanie do zadań pro, czyli solidne i trwałe.

#### Ergonomia

Chociaż na pierwszy rzut oka nie ściskają głowy bardzo mocno, to leżą na niej pewnie, nie powodując poczucia dyskomfortu. Dla niektórych mogą jednak być zbyt małe.

#### Brzmienie

Pełna wierność w tonacji i barwach, bardzo dobra przestrzeń, niski bas.